



Sygn. akt I PK 234/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z powództwa M. S.
przeciwko G. Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ż.
o ustalenie i zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 sierpnia 2016 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 6 lutego 2015 r.,

I. oddala skargę kasacyjną,

**II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda 1.350 (jeden
tysiąc i trzysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Pozwany pracodawca Spółka Akcyjna G. wniósł skargę kasacyjną od części
wyroku Sądu Apelacyjnego z 6 lutego 2015 r. i zakwestionował zasądzenie

powodowi M. S. zadośćuczynienia, jako w znacznej części przedawnionego oraz nienależnego. Powód uległ wypadkowi przy pracy 14 sierpnia 2008 r., w wyniku którego doznał rozległych obrażeń ciała. Wsypywał wodorotlenek sodu do komór i skawalony fragment sody wpadł do gorącej wody. Nastąpił wybuch sody, która oblała powoda. Doznał poparzenia klatki piersiowej, brzucha, rąk, nóg, krocza, oczu. Ustalono, że w dniu wypadku miejsce pracy nie było zorganizowane zgodnie z zasadami i przepisami bhp. Powód przyczynił się do wypadku w 20%. Rozmiar oparzeń był znaczny. Upośledzeniu uległ wzrok (45%). Powód przeszedł na rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Ustalono 10% długotrwałego uszczerbku w związku z wypadkiem i ZUS wypłacił odszkodowanie 5.890 zł. Powód kontynuował leczenie okulistyczne i rehabilitacyjne. W sierpniu 2010 r. zawiadzał pozwaną do ugody sądowej i żądał 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia a ponadto odszkodowań za koszty leczenia oraz opieki. Do ugody nie doszło. W pozwie z 11 marca 2011 r. wniósł o zadośćuczynienie w kwocie 5.500 zł z odsetkami od 27 sierpnia 2009 r. Jednocześnie podał, że żądanie określa jako tymczasowe, nie wykluczając jego rozszerzenia w toku procesu, bądź wystąpienia z odrębnym powództwem w pozostałym zakresie. W piśmie z 7 czerwca 2013 r. rozszerzył powództwo w zakresie zadośćuczynienia dodatkowo o 114.500 zł z odsetkami, łącznie żądał 120.000 zł. Pozwana zgłosiła zarzut przedawnienia do większego zadośćuczynienia. Powód podał, że o rozmiarze szkody dowiedział się dopiero po zapoznaniu się z opinią okulistyczną. Wcześniej nie miał wiedzy, która umożliwiłaby mu pełne rozeznanie się w rozmiarze uszczerbku na zdrowiu i jego konsekwencji, w związku z czym bieg przedawnienia jego roszczeń rozpoczął się dopiero po zapoznaniu się z opinią biegłej z marca 2013 r. Dopiero z opinii tej wynika, że nastąpiło trwałe pogorszenie wzroku. Ponadto dowiedział się, że może potrzebować operacji przeszczepu rogówki. Z tych przyczyn podniósł, że zarzut przedawnienia jest sprzeczny z art. 5 k.c. (pismo procesowe powoda z 1 października 2013 r.).

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 4 czerwca 2014 r. uwzględnił w części powództwo i zasądził 55.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami od 24 marca 2011 r., nadto 1.000 zł odszkodowania za koszty opieki i 1.610 zł odszkodowania za koszty leczenia również z odsetkami, ustalił na przyszłość odpowiedzialność

pozwanej za skutki zdarzenia. Podstawą zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę były przepisy art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p. W uzasadnieniu Sąd stwierdził, że cierpienia fizyczne i psychiczne powoda były znaczne. Doszło do oparzenia chemicznego mnogich okolic ciała. Uszczerbek wzroku wynosi 45%. Ustalając wielkość zadośćuczynienia Sąd kierował się rozmiarem trwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego w opiniach biegłych, rozmiarem cierpień, przebiegiem leczenia, a także trudnymi prognozami w zakresie poprawy widzenia w przyszłości. Uwzględnił przy tym kwotę jednorazowego odszkodowania wypłaconą przez ZUS. Zadośćuczynienie w zasądzonej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych. Niezasadne było roszczenie o dalsze zadośćuczynienie zwiększone do kwoty 120.000 zł, albowiem przyjmując nawet, iż powód zastrzegł możliwość rozszerzenia pozwu o dalszą kwotę zadośćuczynienia, to wskazana kwota jest nadmierna i nie znajduje uzasadnienia w zgromadzonym materiale.

Obie strony wniosły apelacje.

Powód żądał zasądzenia pełnego zadośćuczynienia, czyli jeszcze 65.000 zł z odsetkami liczonymi od doręczenia pozwanej odpisu pisma rozszerzającego powództwo, tj. od 12 czerwca 2011 r.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 6 lutego 2015 r., na skutek apelacji powoda zmienił wyrok Sądu Okręgowego w części dotyczącej zadośćuczynienia i w miejsce kwoty 55.000 zł zasądził na rzecz powoda 64.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami liczonymi, co do kwoty 5.500 zł od 24 marca 2011 r. a co do kwoty 58.500 zł od 13 czerwca 2013 r. W części uwzględniono apelację pozwanej, zmniejszając o przyczynienie powoda odszkodowania za koszty opieki i pomocy oraz za koszty leczenia, ustalając, iż pozwany ponosi odpowiedzialności w 80% za skutki zdarzenia z 14 sierpnia 2008 r., jakie mogą się ujawnić w przyszłości. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny podał, że wobec postępowania z wezwania do próby ugodowej wszczętego 12 sierpnia 2010 r. i zakończonego 3 września 2010 r., roszczenia powoda uległyby przedawnieniu 3 września 2013 r. Do tej daty powód dysponował pełną swobodą w wytoczeniu powództwa uzupełniającego na podstawie przepisów prawa cywilnego o roszczenia

z tytułu wypadku przy pracy z 14 sierpnia 2008 r. Z zasadniczym powództwem wystąpił 17 marca 2011 r., by następnie rozszerzyć je 13 czerwca 2013 r. Żądana kwota 120.000 zł zadośćuczynienia jest nadmierna, jednak zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 55.000 zł jest zbyt niska, uwzględniając rozmiar i charakter cierpień, w szczególności ze względu na obrażenia oczu. Mając na uwadze kompensacyjny charakter zadośćuczynienia oraz ekonomicznie odczuwalną wysokość zadośćuczynienia należało ustalić na 80.000 zł. Kwota podlegała pomniejszeniu o ustalony stopień przyczynienia się powoda do szkody. Finalnie świadczenie wynosi 64.000 zł. Co do odsetek, to powód dokonał skonkretyzowania roszczeń w dwóch etapach. Pierwotnie żądał w powództwie z 17 marca 2011 r. 5.500 zł i to od daty o tydzień później, od której liczył odsetki Sąd pierwszej instancji (tj. od 24 marca 2011 r.), należało liczyć bieg odsetek co do tej kwoty. W pozostałej części roszczenia o zadośćuczynienie odsetki należało liczyć od daty rozszerzonego powództwa, czyli od 13 czerwca 2013 r. Za niezasadne Sąd uznał zarzuty procesowe pozwanej, w tym naruszenie art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 162 k.p.c. przez dopuszczenie do złożenia przez powoda po zamknięciu rozprawy wezwań do zapłaty kierowanych do pozwanej, co do których to dokumentów strona pozwana nie mogła się odnieść. Zarzut okazał się być „irrelevantny”, skoro okoliczności, których dotyczyły dokumenty nie należały do okoliczności spornych pomiędzy stronami.

W skardze kasacyjnej pozwana zaskarżyła wyrok w zakresie orzeczenia o zadośćuczynieniu. Zarzuciła naruszenie: I. przepisów prawa materialnego: 1) art. 442¹ k.c. w związku z art. 445 k.c., a także w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że roszczenie powoda o zadośćuczynienie nie przedawniło się co najmniej powyżej kwoty 40.000 zł, a także uznanie, że kwota 64.000 zł stanowi kwotę adekwatną do doznanych przez powoda cierpień, przy uwzględnieniu przyczynienia się powoda do powstania szkody, a także przy uwzględnieniu zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia powoda; 2) art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie w sposób dowolny i nieuzasadniony okolicznościami sprawy kwoty należnego zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego ustalenia, także w zakresie

przysługujących powodowi odsetek ustawowych; II. przepisów procesowych: 1) art. 382 k.p.c. poprzez nieprawidłowe ustalenie wysokości kwoty zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powoda w oparciu o materiał zebrany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, z uwagi na fakt, że Sąd Apelacyjny nie przeprowadzał we własnym zakresie postępowania dowodowego, w związku z czym nie jest jasne, dlaczego opierając się o materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd Okręgowy ustalił wysokość zadośćuczynienia na 80.000 zł, czyli kwotę o 25.000 zł wyższą niż ustalona przez Sąd Okręgowy; 2) art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 162 k.p.c. poprzez uznanie, że dopuszczenie przez Sąd pierwszej instancji do złożenia przez powoda po ostatnim terminie rozprawy i zamknięciu przewodu sądowego wezwań do zapłaty kierowanych do pozwanej, z których miały wynikać daty wymagalności roszczeń powoda wobec pozwanej, a co do których pozwana *de facto* nie miała możliwości się odnieść, stanowi kwestię irrelevantną w sprawie.

Pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i oddalenie apelacji powoda oraz powództwa w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia ewentualnie o przekazanie w tej części sprawy do ponownego rozpoznania. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wobec potrzeby wykładni przepisów – art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zakresie ustalenia czy złożenie przez stronę wniosku o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie o zapłatę określonej we wniosku kwoty tytułem zadośćuczynienia, przy ustaleniu, że wnioskodawca (poszkodowany) dowiedział się już o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, przerywa bieg terminu przedawnienia roszczenia tylko co do kwoty wskazanej we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, czy też co do nieokreślonej kwoty, której zapłaty poszkodowany może w przyszłości bez przeszkód dochodzić skutecznie przed sądem.

Powód wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi nie są zasadne.

Zarzuty procesowe zostaną omówione po zarzutach materialnych.

Sedno skargi jest w zarzutach materialnych. Nie są zasadne, gdyż wyrok odpowiada prawu. Przedawnienie chroni odpowiedzialność dłużnika i jednocześnie wymaga od wierzyciela działania w określonym czasie. Pozwana przyjmuje, że przerwę przedawniania i jej zakres warunkuje żądanie określone co do wysokości (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Generalnie nie można nie zgodzić się z takim kierunkiem wykładni, co też potwierdza orzecznictwo (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 2014 r., I PK 20/14, z 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11, z 6 lipca 2011 r., II PK 17/11, z 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09, z 10 sierpnia 2006 r., V CSK 238/06, a także postanowienie z 17 czerwca 2014 r., V CSK 586/13). Reguła ta nie musi mieć jednak zastosowania w każdym przypadku. Przykładowo nie stosowano jej w sporze o zachowek (wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/08). Określone przyczynowo odstępstwo uzasadnione było też w sprawie o godziny nadliczbowe (wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2016 r., III PK 96/15). Chodzi o to, że niekiedy ujawnia się dysonans między pewnością prawa mającą wynikać z przedawnienia i niemożnością właściwego określenia podstawy faktycznej roszczenia. Powód temporalnie nie zawsze może należycie wypełnić warunek z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., czyli przytoczyć wszystkie okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie. Wówczas i samo żądanie nie powinno być spekulatywne (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.). Innymi słowy uzasadniona niemożność przytoczenia w danej chwili okoliczności faktycznej, wymaganej dla uzasadnienia żądania, nie może stawiać wierzyciela w gorszej sytuacji ze względu na instytucję przerwy przedawnienia, gdy ma prawo do zadośćuczynienia a nie jest możliwe przytoczenie pełnych okoliczności faktycznych, bo nie wszystkie są jeszcze ustalone lub znane. W ocenie składu taka sytuacja może wystąpić w przypadku żądania zadośćuczynienia, a na pewno w sytuacji takiej jak w sprawie powoda. Wynika to ze specyfiki szkody niematerialnej i formy odszkodowania. Zadośćuczynienie kompensować ma krzywdę po uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (art. 444 § 1 k.c.), które same w sobie jako skutki deliktu mogą być zmienne (zwłaszcza stan zdrowia). Już choćby z tej przyczyny krzywda nie jest od razu mierzalna tak jak szkoda majątkowa. Chodzi o ustalenie pogorszenia stanu zdrowia, a dopiero potem samej krzywdy, w tym jej skali, następstw, dokuczliwości, czasu trwania, leczenia. Zadośćuczynienie jest jedno i nie można rozkładać go na

części (raty). Jest to świadczenie jednorazowe, którego zapłata ma kompensować szkodę aktualną i jej przewidywalne zwiększenie (przyszłe). Wynika to z uchwały składu powiększonego Sądu Najwyższego z 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, której nadano moc zasady prawnej. Wykładnia ta jest zgodna z art. 445 § 1 k.c. Jeżeli jednak taki reżim ustalania zadośćuczynienia wynika z prawa materialnego, czyli jednorazowej kompensaty szkody niematerialnej, a przy tym sąd nie może orzekać ponad żądanie w przypadku deliktu (art. 321 k.p.c.), to przemawia to za taką wykładnią przepisów o przedawnieniu, która pozwalałaby nie zawężyć przerwy przedawnienia tylko do zgłoszonej pierwotnie kwoty zadośćuczynienia. Zwłaszcza gdy jest mniejsza niż całościowe (jednorazowe) zadośćuczynienie należne pokrzywdzonemu i wynikające ze zwiększenia się krzywdy wobec ustalenia choćby większego jej rozmiaru. Przerwa przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c.) powinna wówczas obejmować i tę wartość zadośćuczynienia, którą poszkodowany może uzyskać po ustaleniu w sprawie okoliczności ostatecznie decydujących o wysokości tego świadczenia. Celem postępowania o zadośćuczynienie jest całościowe ustalenie krzywdy i na tej podstawie określenie jednego świadczenia (zadośćuczynienia). W przyszłości nie jest wyłączone przyznanie zadośćuczynienia, jednak tylko w razie ujawnienia się nowej (odrębnej) krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach podstawy poprzedniego sporu. Jeśli zadośćuczynienie może być oparte na pewnym założeniu, czyli obejmuje również przewidywanie zwiększenia się szkody niematerialnej w przyszłości, to tym bardziej rozstrzygnięcie w sprawie powinno być oparte na ustaleniach a nie na przewidywaniach. W konsekwencji zakres przerwania przedawnienia powinien być większy i obejmować również zasadne żądanie większego zadośćuczynienia wynikające z dodatkowych ustaleń w sprawie. Tłumaczy to i uzasadnia, że w niektórych przypadkach pierwotne żądanie (co obejmuje również wezwanie do próby ugodowej) określone kwotowo nie zawęży przerwy przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie tylko do wysokości pierwotnie zgłoszonej kwoty żądania. Chodzi o sprawę w której okoliczności są zmienne i uzasadniają zwiększenie żądania wobec nieustalonego jeszcze zakresu krzywdy lub postępującego jej zwiększenia. Taka sytuacja wystąpiła w tej sprawie. Powód wyraźnie zastrzegł w pozwie, że pierwotne żądanie jest „tymczasowe”, gdyż szkoda nie jest ostatecznie

ustalona. Nie było to bezpodstawne, jako że trwał proces leczenia i nie był znany zakres uszczerbku oraz potrzeba dalszego leczenia. Potwierdziło to postępowanie dowodowe w którym dopiero po opinii okulisty ustalono trwałe pogorszenie wzroku i określone skutki. Po opinii okulistycznej z marca 2010 r., stwierdzającej utratę 45% wzroku, powód mógł zwiększyć kwotę zadośćuczynienia. Wprawdzie zwiększył ją znacznie w relacji do kwoty z pozwu, to jednak przed pozwem zawezwał do próby ugodowej i żądał już 40.000 zł. Skoro należy przyjąć, że przerwanie przedawnienia nie jest ograniczone do tej wysokości, to w sprawie istotne jest czy powód zasadnie żądał kwoty większej niż pierwotnie. Chodzi bowiem o zakończenie procesu o jednorazowe odszkodowanie i całościową ocenę zadośćuczynienia a więc nie wynikającą tylko z pogorszenia wzroku. Uzasadniona jest więc teza, że pozew przerywający przedawnienie roszczenia o zadośćuczynienie (art. 445 k.c. i art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) nie wyklucza zwiększenia wysokości żądania w tej samej sprawie, gdy w chwili pozwania (wcześniej próby ugodowej) nie jest jeszcze znany pełny zakres szkody (krzywdy), a powód zastrzega, iż z tej przyczyny żądanie może ulec zwiększeniu. Z tych przyczyn nie jest zasadny pierwszy zarzut materialny skargi.

Drugi zarzut materialny, czyli naruszenia art. 445 § 1 k.c., nie jest zasadny, gdyż odwołuje się do orzecznictwa i określonej wykładni prawa, jednak bez konkretnego (indywidualnego) kontestowania krzywdy powoda. Ogólne tezy orzecznicze przedstawione w zarzucie mają swój walor, jednak samo ich przytoczenie nie jest wystarczające, gdyż zadośćuczynienie ma zawsze indywidualne uzasadnienie, czyli co do szkody na osobie, okoliczności i przyczyn jej zaistnienia, skutków, leczenia, utraty zdrowia, przewidywania na przyszłość, ograniczenia lub zmiany w dobrach osobistych. Tłumaczy to wielość orzeczeń, z których nie wynika jednak wiążąca i szczegółowa metoda ustalania zadośćuczynienia. Przepis stanowi tylko, że jeśli sąd przyznaje zadośćuczynienie to powinno być odpowiednie. Sąd Najwyższy nie rozstrzyga sporu o zadośćuczynienie a tylko skargę w granicach jej zarzutów (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Do sądu powszechnego należy ocena prawa i wymiar zadośćuczynienia. Podważanie tego na etapie skargi w tej sprawie nie jest uprawnione także dlatego, że skarżący nie podważył ustaleń stanu faktycznego ani okoliczności, które Sąd miał na uwadze ustalając kwotę zadośćuczynienia (nie czynią tego zarzuty procesowe skargi – zob.

nizej). Chodzi o zakres szkody opisany w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, który również leżał u podstaw zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd Apelacyjny. Nieuzasadnione jest założenie, że w sprawie zadośćuczynienie w ogóle nie przysługiwało. Powyższa ocena zarzutów skargi nie uzasadnia zmniejszenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny wprowadzić nie opisał ponownie krzywdy, co nie znaczy, że musiał ustalić jej większy zakres aby zasądzić wyższe zadośćuczynienie. Sąd zastosował prawo materialne do ustalonego stanu faktycznego i w tej części uwzględnił apelację powoda (art. 386 § 1 k.p.c.). To pokrzywdzony w pierwszej kolejności określa kwotę zadośćuczynienia, wszak chodzi o kompensatę jego szkody. Wskazana zatem przez niego wysokość kwoty żądania nie jest bez znaczenia. Oczywiście kwota powinna być adekwatna do szkody. W tej sprawie ocenił to Sąd Apelacyjny. Nie uwzględnił w całości żądania, lecz w 2/3 (120.000 zł - 80.000 zł), przy czym zmniejszył świadczenie o stopień przyczynienia się 20% (64.000zł). Nie zwiększył więc zadośćuczynienia o połowę tak jak podaje się w zarzucie, lecz zmiarkował je odpowiednio. Innymi słowy w skardze nie ma konkretnego zarzutu, który podważyłby zakres krzywdy (stan faktyczny), a jeśli tak, to nie można stwierdzić, że zasądzona kwota nie jest odpowiednia (art. 445 § 1 k.c.).

Skarga nie jest zasadna w zakresie odsetek. Poprzestaje tylko na zarzucie art. 445 § 1 k.c., który nie określa wymagalności odsetek. Żądanie zadośćuczynienia okazało się zasadne i powód mógł żądać odsetek od wezwania. Znaczenie ma wówczas szczególna regulacja z art. 481 § 1 k.c. Z uzasadnienia wyroku wynika, iż tę regułę Sąd miał na uwadze. Innymi słowy wyrok potwierdza, że pozwany powinien spełnić żądanie do wysokości zasądzonej po wezwaniach powoda.

Zarzuty procesowe skargi nie są zasadne z następujących przyczyn.

Nie ma podstaw do stwierdzenia naruszenia art. 382 k.p.c., gdyż sformułowany zarzut nie ma w nim oparcia. Przepis nie pozwala Sądowi drugiej instancji orzekać z pominięciem materiału zebranego w sprawie (w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym). Skarżący nie zarzuca, iżby Sąd Apelacyjny pominął jakąkolwiek część materiału sprawy. Z zarzutu zdaje się wynikać teza o niemożności zwiększenia kwoty zasądzonego zadośćuczynienia,

gdy sąd drugiej instancji „nie przeprowadzał we własnym zakresie postępowania dowodowego”. Zarzut ten nie jest zasadny, gdyż sąd drugiej instancji może uznać sporne okoliczności za dostatecznie wyjaśnione do rozstrzygnięcia i poprzestać na materiale zgromadzonym w sądzie pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji rozpoznaje wówczas apelację i sprawę (w granicach apelacji). Nie ma wówczas przeszkody procesowej do uwzględnienia apelacji mimo nieprzewodzenia dalszego postępowania dowodowego, czyli innego niż przed sądem pierwszej instancji. Zasądzenie wyższego zadośćuczynienia wynika tylko ze stosowania prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego. O wysokości zadośćuczynienia decyduje więc przepis prawa materialnego i ustalony stan faktyczny, w tym przypadku szkoda niematerialna (krzywda).

Drugi zarzut procesowy nie jest zasadny, gdyż skargę kasacyjną wnosi się od wyroku sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.). Skarżąca natomiast naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 162 k.p.c. przypisuje Sądowi pierwszej instancji. Skarżąca wniosła apelację i również odwołała się do tej samej sytuacji, przy czym w apelacji zarzuciła naruszenie art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 162 k.p.c. Sąd drugiej instancji nie uwzględnił jednak zarzutu. Oceniał zarzut jako „irrelewantny”, konkludując, że dokumenty, „nie stwierdzały okoliczności pomiędzy stronami spornych”. Innymi słowy skarga nie wykazuje takiego naruszenia prawa procesowego, które miałoby wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), czyli na zastosowanie prawa materialnego. Wskazane w zarzucie okoliczności nie miały wpływu na wynik, skoro wezwanie do zapłaty, próba ugodowa, pozew i zwiększenie żądania, nie były okolicznościami spornymi.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono zgodnie z żądaniem odpowiedzi na skargę, stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia (64.000 zł), uwzględniając stawkę minimalną na podstawie § 6 pkt 6, § 11 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

